

# Spór o człowieka

ks. Jacek Grzybowski



foto: arch. ks. Jacka Grzybowskiego

Właściwie nie ma dnia bez doniesień o różnorodnych konfliktach światopoglądowych. Staliśmy się już nie tyle świadkami, ile uczestnikami cywilizacyjnych antagonizmów. Nie wszyscy zdajemy sobie jednak sprawę, że dotyczą one nie tylko bieżącej polityki czy kultury, ale ich istotę stanowi spór o człowieka. Dokładnie o rozumienie tego, kim jest człowiek – o to, jak należy definiować, opisywać i rozumieć, a ostatecznie wychowywać człowieka. Nasze dyskusje o aborcji, homoseksualizmie, eutanazji, parytetach czy przyszłości eksperymentów biomedycznych są poważnymi debatami o człowieku, a ich skutkiem

będzie forma i treść cywilizacyjnej przyszłości. Dlatego uczestniczący w takich dyskusjach katolicy z wdzięcznością powinni przyjąć polskie tłumaczenie ważnego dokumentu Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, zatytułowanego „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji”.

Zdaję sobie sprawę, że słowo „gender” od razu wywołuje kontrowersje. Dla wielu stało się synonimem kościelnego zacyfrowania, a dzięki mediom sprytnie zostało ukazane jako symbol ideologicznego zacieźnienia Kościoła katolickiego. Nic bardziej mylnego – okazuje się, a potwierdza to bardzo wiele ostatnich dokumentów Stolicy Apostolskiej – że kategoria gender nie jest wydumanym problemem zideologizowanych katolików, ale poważną, globalną wręcz próbą, definiowania zupełnie na nowo idei człowieka, jego płci i relacji osobowych. Ideologiczna kolonizacja – o której tak często mówi papież Franciszek – dokonuje się obecnie przede wszystkim na poziomie edukacji seksualnej i tworzenia nowych paradygmatów ujmowania płciowości. Stąd głos watykańskiej Kongregacji zajmującej się wychowaniem nie może zostać niedostrzeżony.

## Ideologiczna kolonizacja dokonuje się na poziomie edukacji seksualnej i nowych paradygmatów płciowości.

Już w samych sformułowaniach dokumentu widzimy, że problem gender jest problemem antropologicznym – to próba zamazywania różnic pomiędzy mężczyzną a kobietą tak, aby płeć była postrzegana jedynie jako skutek uwarunkowań historyczno-kulturowych. An-

gielskie słowo gender ma w nachalnie promowanej edukacji zastąpić angielskie *sex* wyrażające, między innymi, określenie płci biologicznej. Mamy więc dziś do czynienia – mówi watykański dokument – z ideologiczną próbą przekonania całych społeczności, że ludzka identyfikacja płciowa, uprzednia względem nas, konstytutywna dla osobowej tożsamości i przez wieki odbierana

jako oryginalny i piękny dar natury, jest ostatecznie konstruktem społecznym, z którego można się wyzwolić oraz dowolnie go kształtować. Płeć rozumiana jako gender ma być, szczególnie przez młode pokolenia, odbierana już nie jako dar, ile sposób na samo-określenie. Wszystko po to, by ukształtować społeczność niewrażliwą na płeć biologiczną (*sex*), a równocześnie gotową na dowolność wyboru płciowej identyfikacji (*gender*), preferencji seksualnych i sposobów erotycznej ekspresji. Długofalowym celem propagowania nowych (płynnych i elastycznych) form płciowości (*queer*) jest stworzenie społeczeństw wyemancypowanych w sposób absolutny – gdzie swoboda wyboru staje się prawem nadrzędnym. Liczy się tylko samo-stanowienie i samookreślenie. Skutkiem tak formułowanych projektów cywilizacyjno-edukacyjnych jest dualizm antropologiczny czyli teoria oddzielania ciała od płciowej tożsamości biologicznej. To próba sprowadzenia człowieka do biernej materii i aktów woli, dzięki którym można manipulować ciałem według własnego uznania. Połączenie materializmu z woluntaryzmem daje z kolei początek

relatywizmowi, gdzie wszystkie sądy i wybory są równie istotne, a jednocześnie niezobowiązujące. W rezultacie pragnienie tego, kim chcę być w liberalnym i pluralistycznym społeczeństwie, staje się ważniejsze niż determinacja mojej płci biologicznej. Zauważalnym już dziś skutkiem takich procesów jest dezorientacja antropologiczna (niemożność odpowiedzi na pytanie, kim jestem, po co żyję, jaka jest moja wewnętrzna tożsamość i jej sens) i destabilizacja życia rodzinnego (wzrastająca rozszereżeniowość, idee poliamoryczne, rozwiązłość, swoboda w wyborze preferencji seksualnych).

Watykański dokument z całą mocą podkreśla, że chrześcijańska wizja antropologiczna zawsze postrzegala płciowość jako podstawowy składnik osobowości, jej sposobu bycia, przejawiania siebie, komunikowania, odczuwania i przeżywania swojej egzystencji. Płeć nie jest sferą wyboru, ale stanowi integralną część rozwoju osobowości, a zaakceptowana ma być rozwijana w procesie wychowawczym. Z biologicznej płci wynikają konstytutywne cechy człowieka, które w dziedzinie biologii, psychologii

i duchowości czynią osobę mężczyzną lub kobietą. Dlatego płeć jako dar natury ma ogromne znaczenie w rozwoju osób dojrzałych. Różnorodność i komplementarne dopełnianie się obu płci w pełni odpowiada Bożemu

zamysłowi wobec człowieka i tworzonego przez niego świata.

Mając na uwadze te zdroworozsądkowe, ale dla wielu już, niestety, nieoczywiste tezy, nie możemy pozostać obojętni na ideologiczne projekty edukacyjne i towarzyszące im tendencje legislacyjne (tworzenie nowych formuł prawnych), promujące tożsamość płciową jako sferę swobodnego wyboru. Watykański dokument Kongregacji ds. Edukacji uczy każdego z nas: już dziś rozgrywa się poważne zmaganie o definiowanie osoby ludzkiej. W obliczu tych wyzwań katolicy nie mogą pozostać obojętni.

## Połączenie materializmu z woluntaryzmem daje początek relatywizmowi.